

Dobra Praktyka Rolnicza

Negatywnym skutkiem stosowania nadmiernej ilości nawozów do uprawy ziemi, a w konsekwencji eutrofizacji Bałtyku, można zapobiec. Istnieje już specjalny zestaw zaleceń tzw. Zwykłej Dobrej Praktyki Rolniczej (ZDPR), do których każdy rolnik musi się stosować. Jednak wciąż brakuje nakazu tworzenia specjalnych stref buforowych czyli pasów dwumetrowej szerokości obsianych trawą i obsadzonych krzakami między polem uprawnym a ciekim bądź zbiornikiem wodnym. Tylko takie strefy mogą powstrzymać dalsze przenikanie azotanów i fosforanów z pól uprawnych do wód śródlądowych. Póki co polskie prawo nie nakłada takiego obowiązku.

ZDPR to zbiór zasad, które rolnicy powinni przestrzegać w swoim gospodarstwie i na polu. Określa ona m.in. sposób stosowania i przechowywania nawozów oraz ścieków i osadów ściekowych w obrębie gospodarstwa rolnego, a także sposób ochrony gleb i zasobów wodnych. Nieprzestrzeganie ZDPR jest karane grzywną i uniemożliwia otrzymanie dopłat rolnośrodowiskowych.

Ze względu na ochronę Bałtyku przed eutrofizacją najważniejsze zapisy ZDPR dotyczą ochrony gleb i wód. I tak nawozy sztuczne można stosować tylko przy użyciu rozsiewaczy i siewników (nawozy mineralne stałe), specjalnych rozlewaczy i opryskiwaczy (nawozy mineralne płynne) lub w terminach poprzedzających największe zapotrzebowanie roślin na składniki odżywcze (nawozy mineralne azotowe). Jeżeli nawożenie ma miejsce w pobliżu zbiorników i cieków wodnych należy przeprowadzić je ręcznie. Równie duża ostrożność powinna obowiązywać przy przechowywaniu nawozów sztucznych – w oryginalnych opakowaniach składowanych w zamkniętych pomieszczeniach lub pod zadaszeniem na wodoszczelnym podłożu.

Nawozy naturalne są równie niebezpieczne dla Bałtyku jak ich sztuczne odpowiedniki. Przede wszystkim ze względu na rosnące zagęszczenie zwierząt hodowlanych, które dostarczają coraz więcej odchodów, więcej niż można wykorzystać podczas nawożenia pól uprawnych. Powstała w ten sposób nadwyżka powinna być przechowywana w odpowiedni sposób, w specjalnych pomieszczeniach lub na nieprzepuszczalnych płytach gnojowych ze ścianami bocznymi. ZDPR określa nie tylko jak powinno wyglądać miejsce przechowywania obornika, ale także określa roczną dawkę nawozu naturalnego oraz sposób i terminy jego stosowania. W tym ostatnim przypadku najważniejszym zaleceniem jest używanie nawozów naturalnych w uprawach roślin o długim okresie wegetacji.

Praktyka pokazuje, że różnie bywa z przestrzeganiem ZDPR. Brakuje też w niej elementu najważniejszego – obowiązku tworzenia stref buforowych. W świetle obowiązującego jest to kwestia dobrej woli rolników. A problem jest o tyle istotny, że melioracja i osuszanie zniszczyły mokradła, gdzie w sposób naturalny odkładały się związki azotu i fosforu. Zapobiegało to ich bezpośredniemu przenikaniu do cieków wodnych i do Bałtyku.

Obecnie, kiedy 90% mokradeł jest zniszczonych większość azotanów i fosforanów przenika od razu do rowów melioracyjnych i rzek. Biorąc pod uwagę nadmierne nawożenie pól uprawnych, bardzo często zaoranych aż po same brzozy zbiorników i cieków wodnych, większość składników odżywczych, odpowiedzialnych za eutrofizację Morza Bałtyckiego łąduje w wodach śródlądowych.

Jedynym rozwiązaniem, które jest możliwe do wprowadzenia już teraz to tworzenie stref buforowych między polem uprawnym a rowami melioracyjnymi, rzekami i innymi zbiornikami z wodą. Zaleca się, aby taka strefa miała szerokość 2 metrów, była obsiana trawą i obsadzona krzewami, ewentualnie drzewami. Będzie ona w stanie zatrzymać azotany i fosforany i w rezultacie nie dopuścić do ich łączenia się z wodą.

W sytuacji kiedy w ciągu najbliższych kilku lat powstaną oczyszczalnie ścieków, które zapobiegną przenikaniu związków azotu i fosforu z osiedli ludzkich, zaś statki pływające po Bałtyku mogą oddawać ścieki na lądzie, wciąż nierozwiązana pozostaje kwestia likwidacji największego źródła azotanów i fosforanów – nawożonych pól uprawnych.

Polska znajduje się w czołówce dostarczycieli związków azotu i fosforu do Morza Bałtyckiego. Tylko w 2000 roku z polskich rzek do Bałtyku wpłynęło najwięcej związków azotu (ponad 226 tysięcy ton) i fosforu (ponad 12 tysięcy ton) w porównaniu z innymi siedmioma krajami Unii Europejskiej.